Rok XXXVI. Kwiecień 1919. Nr. 4.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY „SOKÓŁ"

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH WE LWOWIE.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracyi, ulica Sokoła l. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcya i Administracya we Lwowie przy ul. Sokoła l. 7.

Cena prenumeracyjna rocznie 7 kor. Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy przyznaje się gniazdom związkowym odpowiedni opust. Numer pojedynczy 60 h.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską: do wszystkich miejsc poza granicami Polski 8 kor. 50 h.

Pilne korespondencye upraszamy nadsyłać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Odwołując się do naszych okólników zamieszczonych w Nr. 3. „Przewodnika" wzywamy wszystkie gniazda, by jak najenergiczniej zajęły się bezzwłocznem odesłaniem wypełnionego kwestyonaryusza w sprawach sokolich, jakoteż kwestyonaryusza w sprawach skautingu.

Okólniki nasze z powodu odcięcia Lwowa były wysłane pocztą lotniczą. Może część ich nie doszła adresatów — w każdym razie widzimy z nadesłanych odpowiedzi, że do wielu gniazd okólniki nasze dotarły.

Gdyby które gniazdo nie otrzymało dotąd kwestyonaryusza, zechce upomnieć się o to natychmiast.

Lwów, 3. kwietnia 1919.

Przewodnictwo Związku.

Akademia gimnastyczna*).

Jak na wszystkich innych polach, tak i na polu wychowania fizycznego skazani wyłącznie na samopomoc, pozbawieni — z wyjątkiem Galicyi, gdzie Wydział krajowy wspierał ruch gimnastyczny w Sokole — poparcia ze strony instytucyi państwowych, nie mogliśmy poszczycić się tymi postępami, co narody wolne posiadające rząd własny, opiekują e się wszechstronnie rozwojem narodu. Dziś, gdy Polska wchodzi w nowe życie państwowe, jesteśmy przekonani, że nasz rząd warszawski żywo zainteresuje się i zaopiekuje sprawą fizycznego wychowania szkolnego i pozaszkolnego. Zainteresowanie się takie jest tem potrzebniejsze, że wojna przez głód i niedostatki nas dotknęła najwięcej, przyczyniając się do zdegenerowania fizycznego szerokich mas, do zastraszającego wzmożenia się charłactwa cielesnego źle odżywianej dziatwy i młodzieży.

Przeklinany dziś słusznie militaryzm posiadał jedną dobrą stronę: przez powszechny przymus służby wojskowej przyczyniał się do rozwoju kultury cielesnej w ćwiczeniach wojskowych, wymagających wytrwałego treningu, a zapas sił fizycznych, nabyty podczas służby wojskowej dla niejednego z młodzieży naszej posiadał wielkie znaczenie w późniejszem jego życiu cywilnem. W razie zniesienia przymusowej służby wojskowej na państwo padnie obowiązek umożliwienia młodzieży zdobycia jak najszerszego wyszkolenia fizycznego.

We Francyi, gdzie rząd sprawę wychowania fizycznego, mającego stać się tamą przeciw wyludnieniu, zajmował się żywo od dawna, wspierając materyalnie nie tylko wszelkie wysiłki celem ulepszenia praktycznych systemów gimnastycznych, lecz i instytucye i osoby, przeprowadzające badania na polu fizyologicznem celem nadania gimnastyce podstaw naukowych, po koniec roku 1918 uchwalono założenie osobnej „Akademii dla kultury cielesnej". Na pierwsze potrzeby tejże Akademii uchwalono sumę półtora miliona franków a w tym roku mają być uchwalone dalsze sumy, do wysokości 6 milionów. Ludzie dbali o rozwój wychowania fizycznego wskazują przytem na fakt, iż o pieniądze te nie będzie trudno przy ograniczeniu zbrojeń.

Również w maleńkiej Danii szeptano od szeregu lat o potrzebie utworzenia akademii gimnastycznej. Do urzeczywistnienia tego planu prze w ostatnim czasie najenergiczniej kierownik szkoły wojskowej w Ollerup na wyspie Fionii, Nile Bukh, znany gimnastyk, ceniony przedewszystkiem jako nauczyciel. Kopenhaski organ „Politiken" pisze o nim: Jest on mężem o genialnym talencie wnikania w możliwości rozwoju ciała ludzkiego, lecz przedewszystkiem nauczycielem z łaski Boga. Posiadaliśmy wielu dzielnych nauczycieli gimnastyki w Danii, dotąd mało jednak takich, co mieli dar twórczy na polu ćwiczeń praktycznych. Nile Bukh jest jedynym w swoim rodzaju. I. P. Müller, który później działał tak dodatnio w Anglii, jest genialnym w zdolności symplifikowania i w zdolności przekonywującego agitowania w piśmie. Nills Bukh jednoczy w swej osobie umiejętność rozwiązywania praktycznych trudności z darem wydobywania wszelkich możliwych talentów ze swych uczniów. Tenże to duński nauczyciel gimnastyki nosi się z planem po-

*) W chwili, gdy Sejm i Rząd polski kładą podwaliny Państwa, umieszczamy dwa artykuły napisane równocześnie w tej samej ważnej materyi — dla wywołania pożądanej dyskusyi. *Redakcya.*

budowania w Kopenhadze szkoły, któraby zimą pomieściła 90 uczniów w 3 oddziałach po 30 uczni, a latem otwartą była dla młodzieży miejscowej, któraby przechodzić mogła dłuższe lub krótsze kursy gimnastyczne lub sportowe.

Poza tą mającą powstać praktyczną Akademią gimnastyczną Bukha Uniwersytet kopenhagski zajmuje się żywo wychowaniem fizycznem ze stanowiska naukowego. Osobny profesor gimnastyki, Dr. med. Lindhard zajmuje się tam gorliwie badaniami fizyologicznemi, stojącemi w związku z gimnastyką.

Cóż dotąd uczyniono u nas w kraju?

W naszym poznańskim Związku lekarzy, którzy dotąd interesowali się gimnastyką choć cośkolwiek, zliczyć możnaby na palcach jednej ręki. Nasi dwaj nauczyciele gimnastyki w Sokole rekrutowali się wyłącznie niemal z praktyków, którzy mozolnie nazbierali cośkolwiek wiadomości teoretycznych. Inteligencya nasza od ćwiczeń fizycznych stroniła zupełnie. Lepiej pod tym względem wyglądało w Galicyi.

W wolnej Polsce wszystko to zmienić się musi gruntownie. Nie odrazu zapewne doczekamy się Akademii gimnastycznej. Lecz przy poparciu rządu zainteresują się sprawą wychowania fizycznego zapewne ludzie, lekarze, nauczyciele, którzy potrafią pchnąć ją naprzód w kierunku, pożądanym dla dobra naszej młodzieży, całego społeczeństwa.

»Sokół« organ Związku Sokołów polskich w państwie niemieckiem. — Poznań. Luty 1919. Nr. 2.

Akademia wychowania fizycznego.

Kursy tymczasowe.

Potrzeba zwrócenia baczniejszej uwagi na wychowanie fizyczne jest w Polsce piekącą. Szkoła czyni to w zakresie minimalnym, tak że to co się czyni jest raczej formą, aby uczynić zadość ogólnym żądaniom, niż istotą rzeczy. Jedną z głównych przyczyn niedomagania jest brak odpowiednich nauczycieli. Gdy ci będą, program zajęć szkolnych może uledz korzystnym zmianom. Sprawa ta odbija się pośrednio i na doborze materyału ludzkiego zdatnego do wojska, a gdy wychowawca przekonany przez fachowego nauczyciela uzbrojonego w argument nowoczesnej wiedzy — baczniejszą zwróci uwagę na zdrowie fizyczne przyszłego obywatela-żołnierza — to na wojsko będzie to miało bezpośredni skutek. A łatwo da się to osiągnąć, skoro podstawą kształcenia będą metody szwedzkie według systemu Linga.

Z zaspokojeniem tych potrzeb wychowawczych łączy się jeszcze dalsza, bardzo nagląca. Jest nią potrzeba szkolenia i leczenia inwalidów, z których wielu przy odpowiedniem leczeniu może odzyskać zupełne zdrowie — a jeśli to już byłoby niemożliwe — to zmniejszając u nich stopień kalectwa można uzdolnić ich do pożytecznej pracy dla siebie i dla społeczeństwa. Instruktor bowiem, gimnastyk, szkolony wedle zasad Linga, twórcy systemu i gimnastyki leczniczej t. zw. szwedzkiej, staje się zarazem mechanoterapentą, mogącym ręcznie stosowanymi zabiegami zastąpić rozliczne aparaty ortopedyczne, które prócz tego, że wykluczają leczenie indywidualne, są w czasach obecnych nie do nabycia. Inicyatywa prywatna i ofiarność polskiego społeczeństwa powołały do życia szereg organizacyi, towarzystw i instytucyi, które postawiły sobie za zadanie troskę o kulturę ciała, współpracę przy tworzeniu wojska i przygotowywaniu młodzieży do służby w wojsku i opiekę nad kalekami-inwalidami.

Akcya ta jednak nieskoordynowana, niejednolita, nie daje i dać nie może takich rezultatów, jakie chwila obecna wymaga; wprowadza pewien zamęt i marnowanie sił.

Dlatego też należałoby stworzyć Instytut centralny dla gimnastyki wychowawczej i leczniczej, który byłby wyższym zakładem naukowym — akademię wychowania fizycznego. Absolwent tego instytutu byłby uprawniony do objęcia następujących stanowisk: 1. nauczyciela gimnastyki w wszelakiego rodzaju zakładach naukowych tak cywilnych jak i wojskowych; 2. instruktora, przygotowującego młodzież w zakresie elementarnych wiadomości żołnierza i podoficera, do służby wojskowej tak w szkołach jak towarzystwach gimnastycznych, sportowych, strzeleckich, harcerskich i t. p.; 3. mechanoterapenty w mających powstać stacyach opieki nad inwalidami. Instytut centralny byłby kierowany przez kierownika i grono prelegentów, wykładających następujące przedmioty:

A) Teoretyczne: 1. anatomia opisowa wraz z nauką o zniekształtnieniach; 2. fizyologia i hygienia; 3. psychologia i pedagogika; 3. patologia i nauka o ruchu; 4. pomoc w nagłych wypadkach; 5. przedmioty wojskowe o zakresie szkoły żołnierza i podoficera.

B) Praktyczne: 1. ćwiczenia gimnastyczne, sportowe, gry i zabawy, pływanie, 2. szermierka, strzelanie, 3. ćwiczenia w terenie (terenoznawstwo, obozowanie, roboty pionierskie, elementarne zasady służby w polu, 4. gimnastyka lecznicza i masaż.

Nauka winnaby trwać dla mężczyzn 3 lata, dla kobiet 2 lata. W porze letniej każdego roku dwa miesiące w obozie.

Rok szkolny zaczynałby się 15. października a kończył 31. sierpnia.

Ilość godzin dziennego zajęcia 5—6, z czego najmniej dwie godziny ćwiczeń praktycznych.

O ileby absolwent Instytutu pragnął nauczać w szkołach innych przedmiotów prócz nauki gimnastyki, musiałby ukończyć wydział filozoficzny i zdać egzamin z jednego przedmiotu, wchodzącego w skład grupy gimnastycznej filozoficznej. Dlatego też równoczesne uczęszczanie na uniwersytet byłoby dopuszczalne.

Warunki przyjęcia: 1. przynależność do państwa i narodowości polskiej;

2. ukończony rok 18, a nieprzekroczony 30 rok życia;

3. zdrowie fizyczne;

4. ukończenie szkół średnich lub seminaryum nauczycielskiego.

Frekwentantami mogliby być również oficerowie czynni, przydzieleni przez władze wojskowe. Prócz prelegentów i instruktorów potrzebne są dla stworzenia takiej akademii: sale gimnastyczne, odpowiednio urządzone i zaopatrzone w odpowiednie przybory, boiska, sale wykładowe, biblioteka Muzeum, pracownie i t. d. Zanim będzie mógł powstać taki prawidłowo funkcyonujący Instytut, należy w okresie przejściowym i to co najrychlej urządzić kurs tymczasowy co najmniej 6-cio miesięczny, ze skróconym programem. Kursiści chcący się utrzymać na zajmowanych tymczasowo posadach, byliby obowiązani uzupełnić wykształcenie w przeciągu dwóch lat kursem całorocznym.

Na koszta kursu, które musiałyby być pokryte, składałyby się następujące wydatki:

1. subwencya dla kandydatów, nie mających utrzymania stałego;

2. wynagrodzenie dla kierownika, prelegentów i instruktorów;

3. wynajem sali i boiska;

4. sprawienie potrzebnych przyborów, podręczników, tablic i t. p.

O ileby projekt ten po przedyskutowaniu w gronie fachowem ogólnych zasad miałby być zrealizowanym — należałoby stworzyć komitet ściślejszy, któryby wygotował szczegółowe plany.

Dr. Kazimierz Wyrzykowski.

Skauting polski.

Z inicyatywy Przewodnictwa Związku sokolego we Lwowie odbyły się w dniach 29. i 30. czerwca 1918 w Krakowie posiedzenia Związkowego Naczelnictwa skautowego pod przewodnictwem ówczesnego Naczelnego komendanta Dr. K. Panka. W naradach uczestniczyli po raz pierwszy reprezentanci Skautingu polskiego ze wszystkich ziem polskich, oczywiście wówczas jako goście *incognito*.

O naradach tych podaliśmy obszerniejsze sprawozdanie (i referat Dr. Panka) w Nr. 9. i 10. z r. 1918 naszego »Przewodnika«.

Narady krakowskie uważać musimy za pierwszy krok w kierunku zjednoczenia całego Skautingu polskiego; stanowiły one nawiązanie między dzielnicami ponownych stosunków po długiej przerwie wojennej.

Na Zjeździe w dniach 29. i 30. czerwca 1918 r. w Krakowie odbytym, powołano do życia stały Wydział skautowy (Biuro skautowe), którego zakres działania ujęto w następujących punktach:

I. Do czasu kiedy będzie uregulowany stosunek prawny na ziemiach polskich i gdy jedność org. skaut. będzie mogła się uzewnętrznić w ramach własnego Państwa — stosunki między polską organizacyą skautową trzech zaborów i obczyzny winne być utrzymane w formie wzajemnego informowania się o ruchu skautowym polskim.

II. W tym celu powołuje się do życia stały Wydział Zjazdu pracowników skautowych, któryby miał za zadanie:

1. gromadzić materyały ewidencyjne o ruchu skautowym na ziemiach Polski i na wychodźtwie;
2. udzielać informacyi o stanie organizacyi skautowych poszczególnym środowiskom skaut. organizacyjnym;
3. ułatwiać kontakt między organizacyą skautową polską trzech zaborów i wychodźtwa;
4. współdziałać z poszczególnemi środowiskami skautowemi w przygotowaniu materyałów obrad zjazdów polskich pracowników skautowych.

III. Stały Wydział Zjazdu składa się: 1. z trzech członków miejscowych z których jeden musi być z zasady członkiem org. skaut. należącym do Komendy miejscowej lub okręgowej; 2. z członków zamiejscowych po jednym z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Wilna, Poznania i Kijowa.

IV. Członkiem (korespondentem) zamiejscowym może być z zasady tylko członek Komendy miejscowej lub okręgowej.

Biuro skautowe jako „Komisya porozumiewawcza" zwołało zgromadzenie na dzień 1. i 2. listopada 1918 do Lublina, gdzie zapadły uchwały sięgające głęboko w podstawy organizacyjne org. skautowych poszczególnych dzielnic.

W Zjeździe lubelskim nie mogła ani lwowska Komenda skautowa ani Przewodnictwo Związku wziąć udziału, gdyż byliśmy wówczas we Lwowie unieruchomieni skutkiem ukraińskiej inwazyi. W Zjeździe wzięła udział druhini Csesnakówna ze Lwowa, która jeszcze przed zamachem stanu wyjechać zdołała, sama jedna nie mogła jednak zastępować naszej organizacyi.

O Zjeździe lubelskim otrzymaliśmy następujące wiadomości:

W Zjeździe wzięło udział 113 członków z wszystkich stron Polski, oraz 69 gości. Rozpoczął się d. 1. listopada nabożeństwem w kościele ŚS. Bernardynek. — Obradom przewodniczył p. Plewiński z Lublina, do prezydyum powołano druhów: X. Jana Mauersbergera z Warszawy, M. Wocalewską z Łodzi, Bron. Piątkiewicza z Krakowa, M. Csesnakównę ze Lwowa, Wareckiego z Poznania i J. Grabowskiego z Kijowa. Zebrani entuzyastycznymi oklaskami witali przedstawicieli wszystkich dzielnic. Komendantem Zjazdu obrano d. Olędzkiego z Lublina. Po powitaniach i pozdrowieniach Zjazdu od reprezentantów organizacyi obrady odroczono do wieczora, a uczestnicy udali się na zwiedzenie miasta, zwłaszcza katedry i zamku. Po południu o $^1/_2$5 godz. zebrano się na wieczornicę; śpiewy, gra i deklamacye przeciągły się aż go godz. 6. — X. Mauersberger wygłosił referat o »Typie harcerza«.

Referat wywołał długą i ożywioną dyskusyę, przerwaną odczytaniem uchwały międzyorganizacyjnej komisyi porozumiewawczej przez d. Tad. Strumiłłę, iż wszystkie polskie organizacye harcerskie złączyły się w jeden „Związek harcerstwa Polskiego" z Naczelną Radą harcerską na czele! Po odczytaniu rezolucyi wybuchł na sali ogromny entuzyazm.

(Dok. nast.).

Sprawy Towarzystw sokolich.

Lwów. Sokół-Macierz we Lwowie. *b)* Walne Zgromadzenie. (Dok.).

Na wniosek referenta d. wiceprezesa Czaykowskiego przekazało Walne zgromadzenie Wydziałowi względnie jego Prezydyum wybór delegatów do Związku i Okręgu i ewentualnych ich zastępców.

Po przystąpieniu do ostatniego punktu porządku dziennego: „Wnioski członków" na wniosek d. Dr. Jana Opieńskiego Walne zgromadzenie wita zapowiedź d. prezesa połączenia się całego Sokolstwa polskiego w jedną organizacyę, a na wniosek d. Tadeusza Sauczeya uchwaliło, by były Zarząd oddziału konnego w ciągu ośmiu dni przedłożył Wydziałowi Towarzystwa rachunki za rok 1918.

Wobec braku dalszych innych wniosków i wyczerpania porządku dziennego przewodniczący zamknął Zgromadzenie o godz. 8 min. 50 wieczór. *F. Cz.*

c) Ukonstytuowanie się Wydziału.

Zwołane na dzień 2. listopada 1918 r. pierwsze po Walnem zgromadzeniu posiedzenie Wydziału nie odbyło się z powodu okupacyi Lwowa przez Ukraińców. Po myśli statutu i regulaminu Wydziału na posiedzeniu tem miało nastąpić ukonstytuowanie się Wydziału. Nastąpiło to dopiero na następnem posiedzeniu w dniu 27. listopada 1918 r., na którem Wydział ukonstytuował się, wybierając drugim zastępcą prezesa Filiberta Czaykowskiego, sekretarzem Maryana Wolańczyka, zastępcą sekretarza Bronisława Niemczakowskiego, skarbnikiem Tadeusza Zagórskiego, zastępcą skarbnika Władysława Kuźniewicza, gospodarzem Franciszka Barańskiego, zastępcami gospodarza Jana Franciszka Kubessę i Wiktora Towarnickiego, bibliotekarzem Dr. Emila Lateinera, zastępcą bibliotekarza Mikołaja Wojtowicza, administratorem czasopisma Filiberta Czaykowskiego i chorążymi Jana Durskiego i Jana Franciszka Kubessę.

Na wniosek referenta wiceprezesa Czaykowskiego odroczono mianowanie zarządów oddziałów pań i konnego, tudzież Sekcyi gimnastycznej i Grona nauczycielskiego do następnych posiedzeń z tem, że organizacyą tych oddziałów, Sekcyi i Grona winni się zająć i przyjść z odpowiednimi wnioskami na najbliższych posiedzeniach Wydziału, a to: co do oddziału pań druhini Marya Opieńska, co do oddziału konnego d. Dr. Włodzimierz Godlewski, co do sekcyi gimnastycznej pierwszy wiceprezes d. Romuald Kwiatkowski a co do Grona nauczycielskiego naczelnik d. Dr. Kazimierz Wyrzykowski. — W myśl wzajemnego porozumienia się na czele Sekcyi gimnastycznej stoi pierwszy wiceprezes d. Kwiatkowski a na czele Sekcyi administracyjnej drugi wiceprezes d.

Czaykowski. — W skład sekcyi gospodarczej wchodzi też drugi wiceprezes d. Czaykowski a gospodarz i dwaj jego zastępcy dzielą się czynnościami wedle porozumienia się, przyczem zastępca d. Wiktor Towarnicki czuwać ma nad inwentarzem gimnastycznym i utrzymaniem porządku w salach gimnastycznych i w szatniach tak w gmachu, jak na boisku z chwilą przeniesienia tamże ćwiczeń gimnastycznych.

Ustanowienie komisyi i komitetów nastąpi później w miarę potrzeby. *F. Cz.*

Sprostowanie.

D. Stan. Gibess z Kijowa prosi o sprostowanie artykułu „Posiedzenia Zw. Nacz. Skaut.“ w „Przewodniku Gimnastycznym“ Nr. 10. z r. 1918 w miejscach odnoszących się do jego korreferatu:

„Organizacya harcerska na Ukrainie liczyła około 10.000 ludzi. Myśl referenta w ustępie o sprawnościach wyrażona jest w sprawozdaniu nieściśle. Znajomość sprawności nie ma na celu spopularyzowanie harcerstwa. Wobec braku odpowiednich pracowników, sprawności mają uzupełnić częściowo materyał skautowy pracy. Zgłaszały się do komend na prowincyi organizacye skautowe obce, jak ukraińskie i rosyjskie, nawet żydowskie, o pomoc u organizacyi polskiej, ale nie uwzględniano ich z powodu braku odpowiedniej instrukcyi od władz Naczelnictwa harcerskiego w Kijowie“.

Kronika.

Zjazd Okręgu I. Sokolstwa odbył się d. 23. marca 1919 w Krakowie. Po wysłaniu telegramów do Naczelnika Państwa i do prezydenta Paderewskiego z wyrażaniem hołdu i wiernej służby Sokolstwa dla majestatu Rzeczypospolitej, rozpoczęto obrady nad zadaniami i celem Sokolstwa w najbliższej dobie dziejowej. Na podstawie szczegółowego referatu, wygłoszonego przez wicepr. Kubalskiego zebrani powzięli następujące uchwały: 1. należy dążyć do jak najrychlejszego zjednoczenia organizacyi sokolej i utworzenia ze wszystkich trzech byłych zaborów Związku Sokolstwa polskiego z siedzibą w Warszawie; 2. należy uznać, że naczelnem zadaniem Sokoła na przyszłość jest jak najszerzej pojęta sprawa wychowania fizycznego ze szczególnem uwzględnieniem wychowania fizycznego młodzieży; 3. Sokolstwo stojąc na stanowisku narodowem, będzie nadto stale współdziałać w budowie państwowości polskiej, oraz przyczyniać się do zatarcia różnic dzielnicowych.

Aby powyższe cele corychlej osiągnąć, a) należy dążyć do bezzwłocznego rozbudzenia działalności poszczególnych gniazd i uzyskania na to odpowiednich środków i funduszów; b) należy przystąpić bezzwłocznie do uzupełnienia luk w szeregach nauczycielskich przez urządzenie kursów czy to okręgowych, czy centralnych; c) należy rozpocząć żywą propagandę słowem i pismem dla podniesienia działalności Sokoła; d) należy starać się we właściwy sposób i przez właściwe czynniki o poparcie moralne i finansowe w ministerstwie zdrowia publicznego i oświaty w Warszawie.

W toku obrad omawiano sprawę restytucyi gniazd, odszkodowanie za zniszczenie budynków i przyrządów, następnie sprawę finansów Sokoła, a wreszcie sprawę udziału Sokolstwa w byłych Legionach i tworzącej się armii polskiej, oraz uczczenie pamięci poległych przez zebranie w pierwszym rzędzie potrzebnej statystyki.

Następnie dokonano wyborów. Do Wydziału Okręgu wybrani: prezes W. Turski, wiceprezes W. Zajączkowski, członkowie: S. Michalski, G. Christ, Dr. S. Rowiński, Dr. K. Ostrowski, E. Kubalski, W. Wodziński, J. Michnik, W. Gołąmb, J. Boryczko, Dr. Dobrzyński, Kunze i Dr. Galicz.

Sokolstwo w Królestwie. „Kuryer warszawski“ z dnia 29. marca 1919 przynosi następującą notatkę: „Sokolstwo Polskie wchodzi obecnie w nową fazę rozwoju. Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego musiało ono istnieć potajemnie, gdyż tak władze rosyjskie, jak później okupacyjne niemieckie, działalność sokolą prześladowały. W W. Ks. Poznańskiem działalność ta była również bardzo krępowaną. Jedynie w Galicyi i w Ameryce Związki sokolskie mogły działać otwarcie i jawnie.

Dziś, gdy krępujące więzy opadły i nastała możność jawnego działania, Sokolstwo nasze krząta się energicznie około wprowadzenia niezbędnych reform i ulepszeń. Projektowany jest w najbliższej przyszłości szereg zjazdów i narad, w celu połączenia wszystkich istniejących Związków sokolich w jeden ogólno-polski Związek, ułożenia nowego statutu, wprowadzenia nowych systemów ćwiczeń i t. p. Obecnie już w Związku Sokolstwa w Królestwie kongresowem wprowadzono we wszystkich gniazdach obowiązkowe ćwiczenia wojskowe. Zarząd okr. warszawskiego ukonstytuował się, jak następuje: Prezes Emil Rauer, wiceprezes Jan Rudziński, naczelnik Eugeniusz Saft, zastępca Euzebiusz Zieliński, sekretarze Michał Terech i Agnieszka Strausówna, skarbnik Ignacy Wadowski, rachmistrz Wiktor Hornich, gospodarz Jan Dann, członkowie: Biega, Dajkowski, Jacyna, Korewa, Koszutski, Kraków, Łuszczewski, Maleski, Malinowski, Pietrzyk, Stillerowa i Tyrakowski.

Posiedzenia Zarządu odbywają się raz na miesiąc, posiedzenia prezydyum w każdą środę. Kancelarya Zarządu mieści się na Sewerynówku Nr. 4 a) i jest czynna codziennie, z wyjątkiem świąt, od godz. 6—8 wiecz.

Lotnik polski wybawił nas z wielkiego kłopotu. Mieliśmy gotowe odezwy wraz z kwestyonaryuszami w sprawach sokolich i skautowych, lecz nie mogliśmy ich rozesłać, bo Lwów został w marcu odcięty od reszty Polski. Otoczeni dookoła zalewem hajdamackim, chwyciliśmy się jedynej wolnej drogi: lotnik polski wywiózł przez podniebne przestworza odezwy nasze do gniazd sokolich. Odpowiedzi już nadchodzą.

Od Administracyi.

Do wiadomości **drużyn skautowych** podajemy, że numera **19. 24.** wraz ze **„Spisem rzeczy“** zawartych w VI. roczniku 1918, opuściły prasę w miesiącu styczniu i są do nabycia w Administracyi po **1 K 20 h.** za egzemplarz.

Łączna objętość tych numerów wynosi trzy arkusze drobnego druku.

Pieniądze należy przesyłać przekazem pocztowym.

Drużyny zalegające z należytością za **poprzednio pobrane numera** upraszamy o wyrównanie zaległości dla stworzenia dalszego zapasu finansowego na wydawnictwo.

Wobec rozsiewanych mylnych pogłosek o zawieszeniu wydawnictwa donosimy, że Nr. 1—3 za r. 1919, opuszczą prasę w połowie kwietnia. Ze względu na podrożenie materyałów cena egzemplarza „Skauta“ wynosić będzie dla drużyn 25 h.

W myśl uchwały N. K. S. każda z drużyn obowiązaną jest pobierać co najmniej 10 egz. i przesłać należytość z góry za cały rok t. j. kwotę 100 kor., dla umożliwienia uregulowania nakładu i zapewnienia dalszego wydawania pisma.

Odpowiedzialny redaktor: **Alojzy Wallek.** Nakładem Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich.
Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.